

Żołnierze NATO wdarli się do zakładu oleju słonecznikowego

29 maja 2021

Pracownicy zakładu produkcji oleju słonecznikowego w bułgarskiej wiosce Czesnegirowo (region Płowdiw na południu kraju) byli świadkami desantu wojsk NATO w ich miejscu pracy. Jak donosi kanał telewizyjny Nova, do incydentu doszło 11 maja w ramach ćwiczeń.



Mowa o manewrach SWIFT RESPONSE 21, w których brali udział żołnierze amerykańscy, włoscy i bułgarscy. Scenariusz ćwiczeń zakładał desant obcych wojsk na opuszczonym lotnisku. Zakład, jak zaznaczono, znajduje się bardzo blisko lotniska.

Według stacji telewizyjnej około godziny 13.30 11 maja grupa żołnierzy uzbrojonych w karabiny maszynowe przeskoczyła przez ogrodzenie i weszła do zakładu. Dwóch pracowników zakładu powiedziało, że żołnierze kazali im usiąść, podzielić się na grupy i obeszli cały teren warsztatu. „To było bardzo straszne. Bardzo się bałem i przez pół godziny nie wiedziałem, jak zareagować. Drżałem ze strachu” – powiedział jeden z pracowników zakładu telewizji.

Świadkowie zdarzenia nie zadzwonili pod numer 112, ale zwrócili się do właściciela zakładu, Marina Dimitrowa, którego wtedy nie było w budynku. Według niego, natychmiast udał się na lotnisko, aby zażądać wyjaśnień. „Natychmiast udałem się do nich w trakcie ćwiczeń. Natychmiast udałem się do Żandarmerii Wojskowej. Było tam dwoje młodych ludzi. Zadzwonili do swojego naczelnika i powiedzieli, że nie mogą zareagować na to, co się stało. To dla mnie ogromna zniewaga. To jakbym był jakimś terrorystą. Jestem obrażony i upokorzony. Jakbyśmy byli jakimiś bandytami” – powiedział Dimitrow.

Zdaniem prawnika Borisława Maznewa incydent można utożsamiać z groźbą zabójstwa. „Dla mnie to nielegalne wtargnięcie na terytorium prywatne. Uważamy również, że mamy tu do czynienia z groźbami śmierci, ponieważ w obecności broni długolufowej przeciwko ludności cywilnej podjęto działania” – powiedział prawnik.

Kanał telewizyjny NOVA poprosił ambasadę USA w Bułgarii o komentarz, ale tam pytanie zostało przekazane Ministerstwu Obrony. Departament poinformował, że sprawdzi sprawę i powiadomi o tym.

Należy zwrócić uwagę, że ludność wioski Czesnegirowo już narzekała na ćwiczenia. Według kierownika administracji wioski Christo Atanasowa nikt nie uprzedził go o zbliżających się manewrach. „Nie wiedziałem, że będą ćwiczenia, nikt nie wysłał mi pisma, nikt mnie nie uprzedził. Dowiedziałem się o tym, gdy zobaczyłem ciężarówki, z których rozładowywany jest sprzęt. Kontaktują się z nami tylko wtedy, gdy wydarzy się coś nieprzyjemnego” – powiedział 11 maja urzędnik.

Źródło: pl.SputnikNews.com